



**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

readaktor wydania

Choroba, zwłaszcza ta ciężka, jest zawsze dramatem dla najbliższej rodziny chorego. W takiej sytuacji potrzebują oni duchowego wsparcia bliskich, przyjaciół, koleżanek i kolegów z pracy. Bo bez tego o wiele łatwiej wkrada się w serce i myśli rozpacz i beznadzieja. Wystarczy obecność z tymi, którzy są dotknięci dramatem. Niby niewiele. Tylko dlaczego niewielu tak robi? ■

## ZA TYDZIEŃ

■ **KRAKOWSKI FORT ŚW. BENEDYKTA**, część XIX-wiecznej Twierdzy Kraków, jest UNIKATOWYM W SKALI ŚWIATOWEJ OBIEKTEM BUDOWNICTWA OBRONNEGO. Wojewódzki konserwator zabytków sprzeciwił się prezentowanemu przez stowarzyszenie Instytut Sztuki projektom przebudowy fortu, które zmieniałyby na trwałe jego charakter – pisze Bogdan Gancarz

Cykl wystaw w Centrum Jana Pawła II

## Impresje Watykańskie

Otwarcie wystawy fotografii Adama Bujaka, zatytułowanej „Impresje Watykańskie”, Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” rozpoczęło cykl imprez kulturalnych, ukazujących nauczanie Papieża w dziedzinie kultury i sztuki.

„Impresje Watykańskie” są zbiorem fotografii, ukazujących niepowtarzalny klimat i urok niedostępnych na co dzień Ogrodów Watykanu oraz przedstawiających wyjątkowość architektury Bazyliki św. Piotra. Adam Bujak, posługując się grą światła i cienia, wydobyla niezwykle nastroj nawet z najbardziej surowych wnętrz papieskich sal i apartamentów. – Wystawa pokazuje miejsca, z których Jan Paweł II mówił całemu światu: Nie lękajcie się! Te piękne fotografie pobudzają do refleksji, modlitwy i skupienia. Piękno buduje nas wszystkich i prowadzi nas do Boga. Chcemy, aby w tym miejscu był



ADAM WOJNAR

słyszany głos Jana Pawła II i jego nauczanie, dlatego rozpoczynamy dziś cykl wydarzeń kulturalnych, które będą propagować jego myśl, mówił kard. Stanisław Dziwisz podczas otwarcia wystawy.

W piątek 2 lutego koncertem kolęd, w opracowaniu J. H. Batora i T. Stolarczyka, zainaugurowano również cykl koncertów muzyki sakralnej, połączo-

**Wystawa pokazuje miejsca, z których Jan Paweł II mówił całemu światu: Nie lękajcie się!**

nych z recytacją poezji Karola Wojtyły. Będą się one odbywały w kościele św. Piotra i Pawła, a każdy koncert poprzedzi Msza św. w intencji kanonizacji sługi Bożego Jana Pawła II. W centrum „Nie lękajcie się” będą również odbywały się sympozja naukowe na temat nauczania Papieża, przygotowane razem z Papieską Akademią Teologiczną.

**MONIKA ŁACKA**

## PAMIĄTKOWA TABLICA



Wdzięczność jest pamięcią serca. W Domu Ubogich im. Anny i Ludwika Helclów podczas okupacji kapelan Albin Małysiak, późniejszy biskup sufragana krakowski, oraz przełożona domu siostra Bronisława Wileńska z narażeniem życia ukrywali 5 osób narodowości żydowskiej. Tablicę tej treści, umieszczoną w Domu Pomocy Społecznej im. Anny i Ludwika Helclów w Krakowie, poświęcił i odsłonił 1 lutego ks. kard. Franciszek Macharski. Warto wiedzieć, że w 1993 r. biskup krakowski Albin Małysiak dostał

„Chcieliśmy żyć. Chcieliśmy też ratować innych” – mówił podczas uroczystości ks. bp Albin Małysiak

od Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie tytuł Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Dwa lata później otrzymała go pośmiertnie również siostra Bronisława Wileńska. ■



## Bramki na Wawel



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

W Bramie Berecego staną bramki do wykrywania metali

**KRAKÓW.** Turyści wchodzący w sezonie turystycznym na dziedziniec Zamku Królewskiego na Wawelu przez Bramę Berecego, będą przechodzili przez bramki do wykrywania metali. Dyrekcja zamku przekonuje, że wymaga tego konieczność dostosowania polskiego muzealnictwa do światowych standardów bezpieczeństwa. Zmieni się również organizacja ruchu turystycznego. Wejście nadal będzie w Bramie Berecego, ale

wyjście wyłącznie przez Basztę Senatorską. Dłużej natomiast będzie można oglądać komnaty królewskie w soboty i niedziele. Dyrekcja zapowiada jednak, że ze względów konserwatorskich nie ma mowy o zwiększeniu liczby osób zwiedzających Wawel. Para wodna z powietrza wydychanego przez liczne grupy turystów osadza się bowiem na ścianach i ekspozycjach muzealnych, szkodząc im podobnie jak sól wnoszona zimą na butach zwiedzających.

## Milion na panteon

**SKAŁKA.** Gmina Kraków przeznaczy milion złotych ze swego tegorocznego budżetu na rozbudowę panteonu narodowego na Skałce. Poprawkę w tej sprawie uchwaliła Rada Miasta Krakowa na wniosek radnych Platformy Obywatelskiej.

Przewodniczący Rady Miasta Paweł Klimowicz stwierdził jednak, że Platforma nie chce „zawłaszczać” poparcia dla planów rozbudowy Krypty Zasłużonych na Skałce, gdyż inicjatywa ta „ma charakter narodowy”.

## Walentynki u karmelitów

**WADOWICE.** Karmelici Bosi z Wadowic zapraszają do siebie na niecodzienne duszpasterskie obchody Dnia Zakochanych. W tym roku ten dzień, zwany walentynkami, przypada w środę, w trakcie nowenny do św. Józefa, patrona zakochanych, narzeczonych i nowożeńców. Wiele prośb, także drogą internetową, składanych jest w wadowickim sanktuarium św. Józefa o dobry wybór małżonka i znale-

zienie prawdziwej miłości. 14 lutego o godz. 16.00 w kościele ojców karmelitów odbędzie się spektakl krakowskiego Teatru Hagiograf im. św. Teresy z Lisieux pt. „Miłosne wejście od zakochania do miłości obłubieńczej”. Spektakl wyreżyserowała Izabela Drobotowicz-Orkisz. Eucharystia ze specjalnym słowem Bożym na tę okazję będzie odprawiona o godzinie 17.00.

## Wsparcie dla Kisielina

**KONCERTY.** Wiele osób przyszło na odbywające się pod koniec stycznia w krakowskich kościołach: Jana Kantego, Matki Bożej z Lourdes i Miłosierdzia Bożego koncerty chóru katedralnego z Łucka oraz chóru Mariańskiego. Koncerty zostały zorganizowane pod patronatem ks. kard. Stanisława Dziwisza, bp. łuckiego Marcjana Trofimiaka i wicemarszałka Senatu RP prof. Ryszarda Legutki przez powstającą obecnie Fundację „Kisielin”, której celem jest m.in. podniesie-

nie z ruin spalonych w 1943 r. na Wołyniu kisielińskiej świątyni i plebanii oraz umieszczenie tam Centrum Pojednania i Dialogu. Jednym z elementów działalności fundacji będzie pojednanie polsko-ukraińskie przez kulturę (w duchu Jana Pawła II). Słuchacze koncertów, ujęci szczególnie śpiewem chórzystów z Łucka, pod dyr. Walentyny Hawryluk, byli bardzo hojni. Zebrano ok. 4 tys. zł, które zostaną zdeponowane z przeznaczeniem na odbudowę kościoła w Kisielinie.



MACIEJ WOJCIECHOWSKI

Chór katedralny z Łucka pod dyr. Walentyny Hawryluk ujął krakowskich słuchaczy

## Złoty Jubileusz

**WADOWICE.** Jubileusz 50-letnia zakonnej profesji obchodzi siostra Magdalena (Daniela) Strzelecka, będąca od 10 lat kustoszem wadowickiego Muzeum – Domu Rodzinnego Jana Pawła II. Uroczystą Mszę św. dziękczynną za posługę nazaretanki odprawiono w niedzielę 4 lutego w bazylice Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach. Siostra Magdalena Strzelecka urodziła się w Szczekocinach. Ukończyła Liceum Sióstr Nazaretanek w Kielcach. Po maturze krótko pracowała zarobkowo. W 1957 roku wstąpiła do zakonu. Większość swojej posługi zakonnej pracowała jako katechetka i wychowawczyni, między innymi w Częstochowie, Kielcach i Wadowicach, gdzie mieszka od roku 1976.



KS. IRENEJUSZ OKARMIUSZ

Siostra Magdalena przyznaje, że opieka nad Domem Rodzinnym Wojtyłów to prawdziwy zaszczyt i przywilej



List Metropolity Krakowskiego z okazji XV Światowego Dnia Chorego

# W świetle wiary spojrzeć na chorobę

**D**rodzy Bracia i Siostry. Gdy cały Kościół przeżywa kolejny Światowy Dzień Chorego, pragnę i ja zwrócić się do Was, drodzy chorzy, niepełnosprawni i cierpiący. Minęło już 15 lat od czasu, gdy Ojciec Święty Jan Paweł II postanowił, by ten dzień był obchodzony 11 lutego, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes.

Papież Benedykt XVI w swoim orędziu na XV Światowy Dzień Chorego zwraca naszą uwagę na osoby nieuleczalnie chore, spośród których wiele znajduje się w fazie terminalnej choroby. W dzisiejszym świecie nastąpił znaczny postęp w dziedzinie medycyny i opieki zdrowotnej. W wielu przypadkach jesteśmy w stanie skutecznie pomóc, ale jakże liczne są dolegliwości, wobec których medycyna jest wciąż bezradna. Gdy przychodzi nieunikniona chwila śmierci, naturalny kres każdego życia, może rodzić się pokusa zanegowania tej sytuacji, nieprzyjmowania jej do wiadomości, niepamiętania o naszej bezradności. Współczesna kultura usiłuje wymazać śmierć ze świadomości człowieka, m.in. przez ucieczkę od widoku ludzi umierających. Dlatego spycha się na margines i pozostawia samym sobie tych, którym medycyna już nie jest w stanie skutecznie pomóc. W parze z tym idzie poczucie bezsensu i nieużyteczności tych chwil życia, które pozostają jeszcze przed zbliżającą się śmiercią. Nic więc dziwnego, że przy takim nastawieniu chce się jak najwcześniej zakończyć cierpienie i chorobę, nawet za cenę skrócenia życia.

My jednak, jako chrześcijanie, patrzymy na ludzkie życie i na chorobę w świetle wiary. Wierzmy, że Bóg kocha każdego człowieka. Każda chwila życia człowieka jest wielkim darem Boga i żadna z nich nie jest bez wartości w Jego oczach. Gdy zawodzą ludzkie siły i możliwości, tym bardziej myśl nasza powinna zwrócić ku Jezusowi Chrystusowi, jednemu Zbawicielowi człowieka. Nigdy nie jesteśmy sami wobec śmierci, bowiem Chrystus przeszedł przed nami także tę drogę i otworzył nam drzwi do wiecznego życia. Często trudno nam dostrzec sens cierpienia, które pozostaje Bożą tajemnicą. W świetle i mocy Chrystusowej Ewangelii możemy w ostatnich chwilach naszego życia jednoczyć się z Jezusem – mężem boleści, solidaryzując się z Jego zbawczym cierpieniem.

Jeszcze dziś mamy przed oczami postać Jana Pawła II, gdy po raz ostatni stanął w oknie przy ul. Franciszkańskiej 3 i rozmawiał z młodzieżą. Świadomy swej choroby i zbliżającego się czasu odejścia do domu Ojca, powiedział: *Jest tylko jedna rada, to jest Pan Jezus. „Jam jest Zmartwychwstanie i Życie”, to znaczy pomimo starości, pomimo śmierci: młodość w Bogu – i tego*



KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

wam wszystkim życzę (17 VIII 2002 r.). Słowem swego nauczania i świadectwem swego życia Jan Paweł II pokazał nam, jak można z Bogiem przeżywać wszystkie dni swego życia – nawet te najtrudniejsze: dni choroby, odchodzenia i śmierci.

Także Ojciec Święty Benedykt XVI w swym orędziu na XV Światowy Dzień Chorego wzywa nas do zaufania Jezusowi. Jest ono potrzebne w każdej chwili życia, ale szczególnie wtedy, gdy człowiek ma przejść z tego świata w życie wieczne. W Kościele krakowskim jesteśmy wezwani do uczenia się zawierzenia Jezusowi przez tajemnicę miłosierdzia Bożego. Na obrazie Jezusa miłosiernego z krakowskich Łagiewnik widnieje napis: „Jezu ufam Tobie”. Naszą odpowiedzią na prawdę o miłosierdziu Boga jest ufność, z jaką zbliżamy się do Jezusa. Jezus wzywał św. siostrę Faustynę, aby Koronkę do Miłosierdzia Bożego odmawiała zwłaszcza przy ludziach umierających. Chwile poprzedzające spotkanie z Bogiem twarzą w twarz mają wielką doniosłość z punktu widzenia wiary. Ci, którym medycyna już niewiele może pomóc, tym bardziej są dla Kościoła, dla nas wszystkich, drogami braćmi i siostrami. Zławsza wtedy potrzebujemy wzajemnej modlitwy za siebie, wsparcia i obecności, aby umacniać naszą wiarę i nadzieję. Kościół chce być przy Was, drodzy chorzy, i prowadzić w ramiona Ojca. Chce być przez posługę sakramentalną, przez modlitwę, przez Komunię świętą. Bardzo potrzebne jest także towarzyszenie odchodzącemu człowiekowi, otoczenie go ludzką miłością i

**W Krakowie z inicjatywy członków zespołu synodalnego przy „Arce Pana” w Bieńczykach powstało pierwsze w Polsce hospicjum**

opieką, aby te najtrudniejsze chwile przeżywał nie w opuszczeniu, ale wspierany przez bliskich.

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy towarzyszą ludziom nieuleczalnie chorym i odchodzącym do wieczności. Wszystkim kapłanom spieszącym z posługą sakramentalną, wszystkim gromadzącym się przy łóżku chorego z modlitwą i z pomocą. Nie sposób nie wspomnieć tu o wielkim ruchu hospicyjnym. Dziękujemy Bogu za to, że w Krakowie z inicjatywy członków zespołu synodalnego przy „Arce Pana” w Bieńczykach powstało pierwsze w Polsce hospicjum. Zapoczątkowane wówczas dzieło towarzyszenia ludziom terminalnie chorym rozwija się nadal w Krakowie, w diecezji i w Polsce. To prawdziwa posługa miłości chrześcijańskiej, za którą jestem bardzo wdzięczny każdemu włączającemu się w nią.

Opiece Matki Bożej, która wiernie trwała pod krzyżem, a potem radowała się ze zmartwychwstania swojego Syna, polecam nasze przygotowanie na spotkanie z Bogiem w chwili śmierci. Niech Maryja będzie przewodniczką dla nas wszystkich: dla chorych i umierających, dla ich rodzin i tych, którzy pochylają się nad nimi i pomagają im.

Wszystkich chorych, ich rodziny i opiekunów obejmuję moją modlitwą i pasterkim błogosławieństwem.

† KARDYNAŁ STANISŁAW DZIWIŚ  
+ Stanisław Dziwisz

Arcybiskup Metropolita Krakowski  
Kraków, 17 stycznia 2007 r.

## Ta głodówka miała potrwać maksymalnie tydzień.

Nikt nie przypuszczał, że weźmie w niej udział aż 371 osób z 63 miejscowości i że zaplanowane 7 dni przerodzi się w 7 długich miesięcy.

tekst  
**MONIKA ŁĄCKA**

W połowie lutego 1985 r. grupa działaczy małopolskiej opozycji, na której czele stanęła legenda Sierpnia '80, czyli Anna Walentynowicz, rozpoczęła poszukiwania miejsca, w którym mógłby zaistnieć Ruch Pokojowego Protestu. Gościńnię znaleźli w budującej się dopiero krakowskiej parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, gdzie proboszczem był ks. Adolf Chojnacki. 19 lutego 1985 r., w cztery miesiące po męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, rozpoczęła się tutaj głodówka, która odbiła się szerokim echem nie tylko w Polsce, ale także za granicą. Jak czytamy w archiwalnych dokumentach, zabójstwo ks. Jerzego „stało się granicą moralną, która nie pozwalała pozostawać bezczynnym wobec przemocy stosowanej przez antyludzką władzę PRL”. Protestowano przeciwko prześladowaniu Kościoła i nasileniu represji w stosunku do działaczy podziemnej „Solidarności”. Domagano się również zwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz wolności słowa. Wśród pokojowych form sprzeciwu wobec komunistycznych władz, głodówki cieszyły się największą popularnością, jednak żadna inna nie spotkała się z tak wielkim poparciem społeczeństwa, jak ta zorganizowana przy kościele w Biezanowie Starym.

### Potrzeba serca

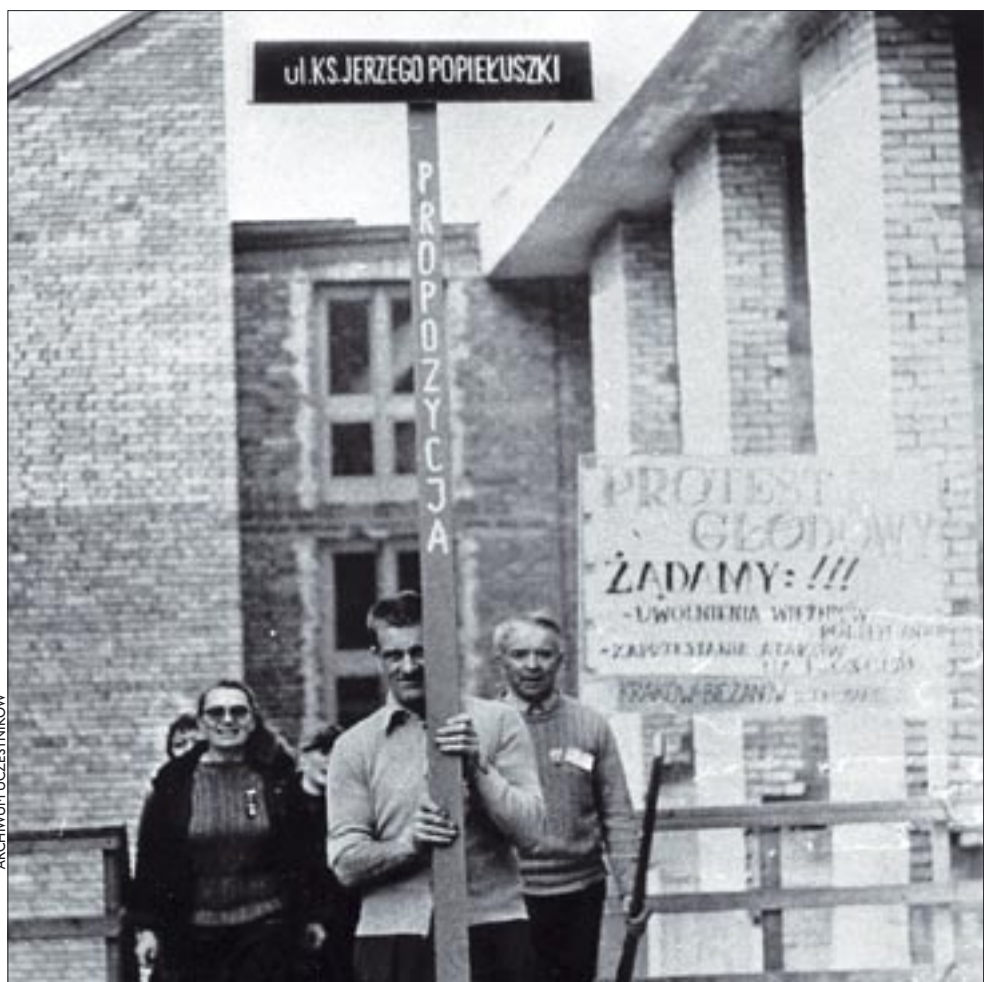
Do protestu mógł przystąpić każdy, kto ukończył 18 lat, był względnie zdrowy, miał referencje od swojego proboszcza (lub z organizacji opozycyjnej) i deklarował co najmniej trzydniowy post. Przychodziło też dużo osób, które osobiście znały ks. Chojnackiego lub Annę Walentynowicz. Wszyscy byli wpisywani do księgi adresowej i otrzymywali identyfikator, który trzeba było nosić przez cały czas trwania protestu. Uczestnicy pili tylko wodę, co najmniej 3 litry dziennie, i dostawali grudki soli. Później pozwolono zabarwiać wodę herbatą lub kawą, ale nie wolno było używać cukru.

# Tu była wiara

– Mieszkałam najpierw w Wieliczce, a potem w Biezanowie, do którego tuż przed stanem wojennym przybył ks. Adolf Chojnacki. To on zainicjował tutaj Msze w intencji Ojczyzny. Od 13 grudnia 1981 r. do chwili obecnej są one odprawiane trzynastego dnia każdego miesiąca. Uczestniczyłam zarówno w Mszach ks. Chojnackiego, jak i w nabożeństwach patriotycznych, organizowanych przez ks. Jancarza w Mistrzejowicach. Udział w proteście głodowym wynikał z głębokiej wewnętrznej potrzeby przeciwstawienia się otaczającej nas rzeczywistości. Podczas głodówki panowała wspólna, rodzinna i radosna atmosfera. Dlaczego radosna? Ponieważ właśnie tam mogliśmy poczuć prawdziwą wolność. Nasza inicjatywa stała się sławna w całej Polsce i władze miały z nami problem. Trud nie był nadaremny, wspomina ze łzami w oczach Barbara Sosnowicz, która pościła przez dziesięć dni. Podobnego zda-

nia jest Krzysztof Jaśko, najmłodszy uczestnik protestu. – Do głodówki przystąpiłem zaraz po ukończeniu 18 lat. Podzielała głęboka potrzeba serca, żeby odpowiedzieć na tę piękną inicjatywę. Wokoło nas było ZOMO i SB, chcieliśmy stawić opór systemowi, ale w pokojowy sposób. Protestujący swoją postawą tworzyli kawałek wolnej Polski, a pomieszczenia przy kościele NMP w Biezanowie Starym stały się na kilka miesięcy symboliczną wyspą takiej Ojczyzny, o jaką walczyliśmy. Tej atmosfery nie sposób zapomnieć. Ja spędziłem tam siedem dni. Na listę uczestników byli wpisywani tylko ci, którzy podjęli głodówkę przy obiektach kościoła, jednak w rzeczywistości głodujących było o wiele więcej. Dużo osób przysyłało do ks. Chojnackiego i do Anny Walentynowicz listy z wyrazami solidarności oraz z deklaracją przystąpienia do protestu w swoim miejscu zamieszkania, wspomina Krzysztof Jaśko.

**Uczestnicy protestu żądali m.in. nadania jednej z ulic imienia ks. J. Popiełuszki**





Historia protestu głodowego w Bieżanowie Starym

# W nadzieja na wolność

## Mała Ojczyzna

Protestujący rozpoczynali dzień od Mszy o godzinie 6.30. Do południa był czas wolny przeznaczony na robienie pamiątkowych znaczków i kartek, rozdawanych później na manifestacjach, oraz na malowanie transparentów. W południe był Różaniec i do godziny 18 trwały spotkania z gośćmi. Do Bieżanowa przyjeżdżali wypuszczeni na wolność więźniowie polityczni (m.in. Andrzej Gwiżdża), działacze opozycji, żołnierze AK, kapłani zaangażowani w walkę o wolność, liczni goście z zagranicy, a także ojciec ks. Jerzego Popiełuszki. O godz. 18 wszyscy gromadzili się na Mszy, na którą przychodzili również mieszkańcy Bieżanowa. – Społeczność zgromadzona wokół ks. Chojnackiego była dla nas bardzo serdeczna. Okazywali dużo życzliwości głodującym, przynosząc środki czystości, kosmetyki i ubrania. Przez cały czas pytali, czego nam potrzeba, i wspierali nas duchowo, uczestnicząc w Mszach i zostając na długie wieczorne rozmowy. Widzieliśmy, że dzięki wspaniałemu proboszczowi wszyscy się tam znali, byli ze sobą żywi i dlatego ks. Chojnacki potrafił zjednoczyć swoich parafian z protestującymi. Można powiedzieć, że to była taka mała Ojczyzna, opowiada Bożena Huget, jedna z inicjatorek protestu. Po Apelu Jasno-górskim zaczynały się „Polaków nocne rozmowy”, czyli dyskusje polityczne, spektakle teatralne i śpiewanie pieśni.

Opiekę lekarską nad głodującymi objęła doktor Irena Szymid, lekarka z pobliskiego ośrodka zdrowia, która dwa razy dziennie bezinteresownie odwiedzała protestujących, wykonując podstawowe badania. Obok takiej serdeczności ze strony mieszkańców, zaczęły się w końcu pojawiać także ataki agresji, które z czasem przybierały na sile i doprowadziły do przerwania głodówki, a następnie do represji wobec ks. Chojnackiego.

## Inwigilacja i szykany

– Systematycznie wybijano okna na plebanii, pojawiły się oszczerstwa pod adresem księdza Chojnackiego, grożono mu, a nawet – jak się po jakimś czasie okazało – był rozkaz zabicia tego kapłana. Dowiedzieliśmy się, że niedoszły wykonawca wyroku odmówił spełnienia rozkazu. Ruszyła kłamliwa nagongka w mediach i propaganda wśród mieszkańców Bieżanowa, że jesteśmy dożywia-



ni i finansowani z zagranicy. Wokół kościoła była milicja, robiono zdjęcia, kościół i plebania były przez całą dobę pilnowane przez parafian współpracujących z władzami, ale nie spacyfikowano nas. W końcu wszystkie ataki ucichły, ponieważ SB udało się wprowadzić na teren kościoła swoich agentów, którzy „protestowali” razem z nami. My wiedzieliśmy, kto był agentem, a kto prawdziwym uczestnikiem protestu. To nie było trudne, wystarczyło zadać kilka niewygodnych pytań... Mijemy nadzieję, że kiedyś prawda ujrzy w końcu światło dzienne. W tym momencie kontynuacja akcji stawała się bezsensowna, mówi Barbara Sosnowicz. Ostatecznie głodówkę zawiesił ks. Chojnacki w porozumieniu z Anną Walentynowicz, a stało się to 31 sierpnia 1985 roku. W lutym 1986 r. ks. Adolf Chojnacki został przeniesiony do Juszczyna koło Makowa Podhalańskiego, gdzie żył w skrajnie trudnych warunkach, jednak nie zaprzestał działalności patriotycznej. W 1989 r. wyjechał na misje na Ukrainę i do Rumunii. Zmarł w 2001 r., w cztery lata po powrocie do Polski.

Choć protestującym nie udało się osiągnąć wszystkich zamierzonych efektów, to bez wątpienia ich trud był ważnym przyczynkiem do upadku systemu komunistycznego w Polsce. Protest był jawnym sprzeciwem wobec władzy i wymagał wielkiej odwagi od uczestników, dlatego pamięć o nim i kolejnych rocznicach Bieżanowa '85 powinna być przekazywana kolejnym pokoleniom. ■

**W kościele w Bieżanowie Starym znajduje się tablica upamiętniająca zasługi ks. Adolfa Chojnackiego**

## Sonda

### WALCZYLIŚMY O WOLNOŚĆ

KRZYSZTOF JAŚKO,

NAJMŁODSZY UCZESTNIK PROTESTU

– Historia bieżanowskiej głodówki jest mi wciąż bardzo bliska, ponieważ wydarzenia tamtego okresu kształtowały ówczesne młode pokolenie, my wyrastaliśmy w atmosferze walki o wolność. Współcześni młodzi ludzie nie bardzo potrafią wczuć się w to, co się działo, i nie rozumieją, że każda taka inicjatywa była problemem dla władzy i przyczyniała się do osłabiania systemu. W przypadku Bieżanowa szczególne zasługi miał ks. Chojnacki, czyli postać dla nas wyjątkowa. O tym trzeba mówić kolejnym pokoleniom.



BARBARA SOSNOWICZ, UCZESTNICZKA PROTESTU

– Głodowały całe rodziny, zazwyczaj etapami, przyjeżdżały zarówno osoby wysoko wykształcone, jak i robotnicy. Nie chciałabym, żeby pamięć o proteście umarła, bo to była cicha walka z komunizmem i wiara w to, że zło w końcu minie. To był wartościowy trud, który ubogacił nas wewnętrznie. Podczas głodówki zawiązało się też wiele prawdziwych przyjaźni, które połączyły nas na długie lata i przetrwały aż do dziś.



Co to jest choroba Huntingtona?

# Mówimy tym samym językiem

W Krakowie działa grupa wsparcia dla osób chorujących na mało dotąd znaną chorobę Huntingtona.

– Bardzo brakowało mi kontaktu z ludźmi – mówi p. Romualda, jedna z uczestniczek spotkań Krakowskiej Grupy Wsparcia rodzin dotkniętych chorobą Huntingtona. – Pielęgnuję już trzecie pokolenie „hadeków”. Najpierw była teściowa. Nikt nie wiedział, co to za choroba. Potem mąż. Teraz córka. Dawniej nie mogłam o tym mówić, płakałam do poduszki. Kiedy znalazłam ludzi ze stowarzyszenia, wstąpił we mnie nowy duch, ucieszyłam się, że mam z kim porozmawiać. Jeździłabym na każde spotkanie, gdybym mogła, ale żal mi zostawiać córkę.

O chorobie Huntingtona najłatwiej dowiedzieć się czegoś z Internetu. Strony www i fora internetowe istnieją dzięki uprzejmości firm, wolontariuszom i członkom rodzin chorych. Tu można podzielić się zdobytą wiedzą. Czasem zaś po prostu pocieszyć osoby, które stanęły wobec choroby bliskich lub swojej i szukają rozpaczliwie pomocy.

– Pierwszy zdiagnozowany przypadek w rodzinie to moja żona – mówi Jerzy Rajpolt, obecny przewodniczący Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Chorobą Huntingtona i twórcą Krakowskiej Grupy Wsparcia. – Nie mieliśmy pojęcia, co nas czeka. Dopiero kontakty z ludźmi, którzy wcześniej zetknęli się z tą chorobą, dały nam dokładną wiedzę.

Choroba Huntingtona (w skrócie HD – Huntington's Disease) ma podłoże genetyczne. Powoduje obumieranie neuronów w określonych obszarach mózgu. Objawy HD, zwanej dawniej płasawicą Huntingtona, to mimowolne ruchy całego ciała, niestabilny chód, problemy z mimiką i wymową, utrata wagi, kłopoty z pamięcią, problemy emocjonalne. HD jest wciąż nieuleczalna. Prowadzi do niepełnosprawności i śmierci, która następuje najczęściej w ciągu kilkunastu lat od wystąpienia objawów. Dodatkowym ciężarem dla rodzin są problemy z prawidłową diagnozą i mała wiedza o chorobie.

## Krakowska Grupa Wsparcia

Krakowska Grupa Wsparcia rodzin dotkniętych chorobą Huntingtona istnieje od marca 2005 r. Pierwsze spotkanie zorganizowane zostało z inicjatywy psycholog Danuty Piwońskiej. Potem były następne: w Instytucie Neurologii przy ul. Botanicznej, w re-



ARCHIWUM GRUPY WSPARCIA

stauracji „Sąsiedzi”, wspólny wyjazd do Częstochowy czy mile wspomniane dwudniowe warsztaty w Dolinie Będkowskiej. Czasem uczestnicy wymieniają doświadczenia we własnym gronie. Innym razem zapraszają fachowca: lekarza, psychologa, logopedę.

– Najbardziej pomaga kontakt z osobami z tym samym problemem – mówi inna z uczestniczek spotkań Grupy Wsparcia, pani Ela. – To bardzo serdeczne spotkania. Wszyscy mówimy tym samym językiem, rozumiemy się, wspieramy słowem i czynem. Nawiązują się przyjaźnie, tworzą serdeczne więzi. Nie jest ważna nawet bariera wieku.

W maju 2005 r. w Łagiewnikach odbył się ogólnopolski zjazd dla osób i rodzin związanych z HD. Wzięło w nim udział 60 osób. Obecnie Krakowska Grupa Wsparcia szuka psychoterapeuty, który chciałby współpracować z rodzinami chorych. Niestety, istnieje bariera finansowa.

Chory potrzebuje specjalnej, wysokokalorycznej diety. Mimowolne ruchy we dnie i w nocy pochłaniają masę energii. Dodatkowo dochodzi problem z jedzeniem, krztuszenie się pokarmem. Pomogłyby ćwiczenia logopedyczne, ale skąd wziąć pieniądze na logopedę? Neurologzy polecają specyfiki, które mogą opóźnić zmiany degradacyjne w mózgu, ale one są drogie, bo uznawane są za suplementy diety, a nie za lekarstwa. Zresztą nawet leków przeciwbólowych niektórzy lekarze nie chcą wypisywać na żniżkę, tłumacząc, że HD

**Uczestnicy warsztatów W Dolinie Będkowskiej z przewodniczącym Stowarzyszenia, Jerzym Rajpoltem (w zielonym swetrze)**

nie figuruje w ministerialnym wykazie chorób przewlekłych.

Ssak do odciążania gromadzącej się w drogach oddechowych wydzieliny kosztuje kilkaset złotych. Niedawno Stowarzyszenie kupiło taki ssak dla jednego z chorych. Gorzej, gdy innemu lekarz zaproponował pompę baklofenową, która kosztuje ponad 30 tysięcy zł. NFZ też jej nie refunduje.

## Informacje za jeden procent

W Stowarzyszeniu działają rodziny chorych oraz lekarze i naukowcy. Rozpowszechniają informacje o chorobie, organizują grupy wsparcia, starają się o fundusze na pomoc, podejmują starania o umieszczenie HD na liście chorób przewlekłych.

Na HD choruje statystycznie jedna osoba na 10 tysięcy. Ilu chorych może być w Krakowie? W województwie? Ile rodzin potrzebuje informacji i pomocy? Wielkim wysiłkiem stowarzyszenie uzyskało status organizacji pożytku publicznego. Teraz stara się o wpłaty 1 proc. Dzięki tym środkom można będzie dotrzeć z informacją o chorobie do szerszej grupy osób, pomóc rodzinom, może zorganizować szkolenie dla lekarzy.

Jerzy Rajpolt marzy o opiece psychologicznej dla rodzin chorych. Codzienny kontakt z chorymi wymaga umiejętności radzenia sobie z różnymi zachowaniami. Do tego dochodzi poczucie zagrożenia u dzieci, które patrzą na cierpienie bliskich i zastanawiają się, czy ich przyszłość będzie właśnie taka...

**AGNIESZKA HOMAN**



**Logo Stowarzyszenia na rzecz osób z chorobą Huntingtona**



## Przy Plantach

**DWORZEC BEZ  
POLICJI**

Dworzec Główny PKP w Krakowie pozbawiony został posterunku policji. Porządku w jego obrę-

bie będzie strzegła Straż Ochrony Kolei, wspomagana przez Straż Miejską.

Nie oznacza to oczywiście, że policjanci w ogóle przestaną pokazywać się na terenie dworca, ale brak stałego posterunku w tym miejscu z pewnością nie ułatwi im pracy. A przecież na całym świecie właśnie tego typu obiekty kontrolowane są przez policję z ogromną starannością, ponieważ przyciągają kieszonkowców, bezdomnych, wagarującą młodzież, amatorów alkoholowych „wynalazków” i płatnego seksu. Świadomość braku regularnego nadzoru rozzuchwala ich; czują się bezkarni w swych poczynaniach, licząc na to, że zdążą uciec, zanim sokiści czy strażnicy miejscy ściągną policyjne posiłki.

Krakowski Dworzec Główny PKP już od dawna przedstawia obraz nędzy i rozpacz, stanowiąc wątpliwą wizytówkę jednej ze stolic kultury europejskiej. W poczekalniach i przed kasami zalegają odstręczający swym wyglądem i zapachem bezdomni, wywołujący awantury i utrudniający normalną pracę obsłudze dworca oraz zlokalizowanym na jego terenie licznym punktom handlowym. Przeganiani z jednego miejsca, przechodzą na drugie, strasząc swym zachowaniem pasażerów.

Rozumiem, że policja ma pewne trudności logistyczne i finansowe, ale pozbawienie tego akurat obiektu stałego posterunku wydaje się krokiem równie nierozważnym, co ryzykownym. Uważam, że jest to pilny temat dla władz wojewódzkich i samorządowych.

**BOGDAN GANCARZ**

**SOLIDARNI Z NIENARODZONYMI!**

Pomóż posłom z Twojej diecezji podjąć właściwą decyzję!



Andrzej Adamczyk/PiS, Kraków, (12) 634-52-23  
 Bogusław Bosak/PiS, Kraków, (0)605-155-201  
 Barbara Bubula/PiS, Kraków, (12) 63-33-397  
 Paweł Kowal/PiS, Wadowice, (33) 873-19-70  
 Marek Łatas/PiS, Myślenice, (12) 274-42-19  
 Anna Paluch/PiS, Nowy Targ, (18) 266-27-53  
 Monika Ryniak/PiS, Kraków, (12) 633-10-56  
 Edward Siarka/PiS, Nowy Targ, (18) 266-42-02  
 Zbigniew Wassermann/PiS, Kraków, (12) 421-98-41  
 Zbigniew Ziobro/PiS, Kraków, (12) 634-52-23  
 Jerzy Feliks Fedorowicz/PO, Kraków, (12) 429-12-06  
 Paweł Graś/PO, Kraków, (12) 430-01-61  
 Andrzej Gut-Mostowy/PO, Zakopane, (18) 206-64-76  
 Jacek Krupa, /PO, Skawina, (12) 276-55-27  
 Stanisława Anna Okularczyk/PO, Kraków, (12) 423-38-41  
 Ireneusz Raś/PO, Kraków, (12) 647-09-41  
 Jan Rokita/PO, Kraków, (12) 430-01-86  
 Tomasz Szczypiński/PO, Kraków, (12) 430-00-99  
 Kazimierz Chrzanowski/SLD, Kraków, (12) 634-57-14  
 Leszek Murzyn/LPR, Myślenice, (12) 274-42-13  
 Stanisław Papież/LPR, Kraków, (12) 421-52-77

Dzwoniąc pod podane numery telefonów,  
 dodzwonisz się do biur poselskich wybranych posłów.

**Zadzwoń do nich i zapytaj:**

*Czy w obecnej kadencji Sejmu zamierzają poprzeć wprowadzenie konstytucyjnego zapisu, który zagwarantuje wszystkim prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci?*

**Masz prawo wymagać:**

Jako chrześcijanin i obywatel masz prawo domagać się od Twoich reprezentantów w Sejmie, aby opowiedzieli się za prawem każdego człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

**Zadzwoń już dziś!**

Od Twojego telefonu zależy życie ludzi!  
[www.nienarodzeni.org.pl](http://www.nienarodzeni.org.pl)

■ R E K L A M A ■

Wszelkie informacje mają charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowią porady lekarskiej. Prosimy o konsultację z lekarzem lub farmaceutą i zanoszą do jego zalet.



**Miti-Max (dobre trawienie)** – suplement diety  
**Zgaga, niestrawność? Natura przynosi rozwiązania!**

Lukrecja reguluje pracę żołądka, neutralizuje kwasy żołądkowe. Kardamon ma działanie pobudzające wydzielanie soków trawiennych, korzystnie wpływa na apetyt. Imbir wykazuje działanie bakteriobójcze, regenerujące błonę śluzową żołądka, zapobiega wzdęciom. Produkowane unikatową technologią ze świeżych ziół!

Dostępny bez recepty. Pro Aktiv, ul. Siarczana 22, 30-432 Kraków, tel./fax 012/268-96-00,  
 zamówienia: 508-802-808, [www.proaktiv.pl](http://www.proaktiv.pl)

PANORAMA PARAFII

Łąpsze Niżne – pw. św. Kwiryryna

# Jedyny taki patron

To jedna z najstarszych spiskich parafii. Pierwsze wzmianki o Łąpszach Niżnych pochodzą z początku XIV w. Urodził się tam ks. Józef Stanek, którego Jan Paweł II ogłosił błogosławionym w gronie 108 Męczenników II wojny światowej.

Jeden z ołtarzy w świątyni poświęcony jest właśnie błogosławionemu księdzu Józefowi Stankowi. Znajduje się tam relikwiarz z jego doczesnymi szczątkami.

– Przyjeżdża do nas wielu wiernych, którzy proszą o wstawiennictwo bł. ks. Józefa Stanka. Każdego roku 13 czerwca wspominamy tego kapłana podczas specjalnych nabożeństw – mówi proboszcz o. Mariusz Skotnicki.

## Powstaje Kalwaria Spiska

Parafialny kościół jest budowlą typowo gotycką, stąd znajduje się na Szlaku Gotyckim wytyczonym przez Urząd Marszałkowski w Krakowie. Jednak wystrój świątyni pochodzi z czasu późnego baroku. Należy do niego m.in. ołtarz główny, gdzie obrazowi św. Kwiryryna towarzyszą dwie figury świętych: Sebastiana i Jana Nepomucena. Obok kościoła zbudowano kaplicę, która służy wiernym łąpszańskiej parafii w niedziele okre-



PIOTR RAŃSKI PAVLIK

su letniego oraz podczas ważniejszych dni w życiu wspólnoty parafialnej.

W czerwcu przypada jubileusz duszpasterski ojców pijarów, którzy przybyli do Łąpszy Niżnych w 1957 r. Uroczystości będą połączone z 450. rocznicą urodzin św. Józefa Kalasancjusza, twórcy pierwszej w świecie bezpłatnej szkoły i patrona zakonu pijarów. – Będziemy się do tych wydarzeń przygotowywać przez specjalne rekolekcje. Znakami zewnętrznymi naszego jubileuszu będzie otwarcie na wzniesieniu obok kościoła Kalwarii Spiskiej. Stacje Drogi Krzyżowej przygotowuje jeden z krakowskich artystów. Są już wytyczone alejki, będzie także oświetlenie. Przed kościołem stanie pamiątkowy obelisk – mówi ojciec proboszcz.

## Klub sportowy

Przy sąsiadującym z kościołem domu zakonnym ojcowie pijarzy utworzyli Ośrodek Edukacyjno-Wypoczynkowy, w którym organizowane są obozy, spotkania integracyjne, zielone szkoły, rekolekcje. Pomieszczenia ośrodka wykorzystywane są również do działalności duszpasterskiej. Wśród grup parafialnych są m.in. ministranci, lektorzy i Grupa Królowej Pokoju.

Jak mówi o. Skotnicki: – Jedną z ostatnich inicjatyw podjętych w parafii jest prowadzenie klubu sportowego i kawiarenki dla dzieci i młodzieży. Warto jeszcze podkreślić, że św. Kwiryryna w Polsce patronuje jedynie parafii i kościołowi w Łąpszach Niżnych.

JAN GŁĄBIŃSKI



## O. MARIUSZ SKOTNICKI SP

Należy do zakonu pijarów. Od 2003 r. jest proboszczem w Łąpszach Niżnych. Wcześniej pracował m.in. w parafii pw. Najświętszego Imienia Maryi w Krakowie.

W ołtarzu po lewej stronie znajdują się relikwie bł. ks. Stanka

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Życie duszpasterskie toczy się u nas normalnym rytmem bez większych problemów. Cieszymy się, że w tym roku przypada jubileusz naszego pobytu w Łąpszach Niżnych. Nasz zakon prowadzi wiele szkół, dlatego ojciec wikary spotyka się z uczniami łąpszańskiej szkoły podstawowej i gimnazjum. Trzeba podkreślić, że nasza młodzież nie jest jeszcze tak bardzo zniszczona jak w innych miejscach. Ma do dyspozycji bardzo nowoczesny budynek szkolny. Współpraca ze szkołami układa się bardzo dobrze, a nauczyciele i uczniowie chętnie angażują się w życie parafii. Wydajemy też raz na kwartał gazetkę parafialną, w której staramy się opisywać ciekawe wydarzenia z naszego podwórka. Redaktorem naszej gazetki jest Julian Kowalczyk, dyrektor Szkoły Podstawowej im. bł. ks. Józefa Stanka. W życiu duszpasterskim włączają się również inne osoby dorosłe. Obserwuję to, prowadząc dla nich specjalne katechezy.

## Zapraszamy do kościoła

- Adres: Parafia rzymskokatolicka pw. św. Kwiryryna, ul. Jana Pawła II 84, 34-442 Łąpsze Niżne, tel.18 265 93 69
- Msze św. w niedziele i święta: 7.30, 9.30, 11.30, (IX–VI 18.00)
- Msze św. w dzień powszedni: 7.30, 17.00 i latem 19.00